Nr. 433. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 4 Grudnia 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poszt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piotra, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Bocheński i A. Salamonowicz), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupnera, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie: Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sorzyński. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermes Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 4·— od wiersza. — Głosy publiczne po 6 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko abinowany, pierwszy raz K 2·—. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Wybory powojenne.

Likwidacya stosunków wojennych dokonywa się w dobie niniejszej na wszelkich polach działalności publicznej i prywatnej, lecz dokonywa się w tempie przewlekłem, zawarunkowanem głębokością przemian, wywołanych przez potężną konflagracyę oręża i idei. Obejmuje ten proces likwidacyjny nietylko sprawy wojskowe, terytoryalne i ekonomiczne, lecz odbywa się także w dziedzinie reprezentacyj parlamentarnych, które koniec wojny powołał przed trybunały wyborców, iżby orzekli, czego chcą, a czego sobie nie życzą w przyszłości. Ubiegły tydzień był w krajach Europy zachodniej i w Rumunii okresem wyborczej odnowy ciał parlamentarnych, okresem pełnym niespodzianek dla tych, którzy w zawierusze bolszewickiej, wylęgłej z nihilizmu rosyjskiego, upatrywali początek nowej epoki w układzie sił poszczególnych parlamentów.

Najciekawszą niespodziankę przyniosły wybory we Francyi. Odbywały się pod hasłem „le bolchévisme — voila l'ennemi". Pod naporem tego hasła wytworzył się zwarty blok stronnictw burżuazyjnych, które wyszły z urny wyborczej wzmocnione i jednolite, zadając dotkliwą klęskę wszelkiego rodzaju odcieniom socyalistycznym. Francya jednomyślnie opowiedziała się za porządkiem rzeczy, wynikającym z t. zw. światopoglądu burżuazyjnego, który dobro kraju widzi w równomiernem forytowaniu wszystkich warstw społecznych, a nie w utożsamianiu interesu jednej klasy z interesem całego państwa. Większość wyborców francuskich stanowi francuski chłop. Okazał dojrzałość polityczną i umiarkowanie, na które spoglądamy z uznaniem, niepozbawionem domieszki melancholii, na widok tego, do czego doprowadza u nas nasz chłop, zacietrzewiony w ogoizmie klasowym.

Oficyalny rezultat wyborów belgijskich zmienił gruntownie dotychczasowy układ sił w tamtejszym parlamencie, któremu dotąd nadawały ton klerykalizujące żywioły prawicowe. Znalazły się one obecnie w mniejszości wobec zjednoczonego bloku lewicowego, złożonego z socyalistów i liberałów. Ale, jak rządy klerykałów, którzy zatrzymali zresztą większość w senacie, nie były w Belgii negacyą postępu i wogóle nie dadzą się podciągnąć pod żadną kategoryę wsteeznictwa, tak z drugiej strony zwycięstwo żywiołów postępowych (że będziemy używali terminów utartych na naszym gruncie) nie oznacza bynajmniej jakiegoś radykalnego przejścia z czerwieni w wiśniową perspektywę. Jest to raczej zmienność gry kolorów, niż zmienność motorów działania. Nowy układ sił pociągnie pewno przesunięcia na szachownicy osób nie idei, środków, nie celów, a przejawi się nadewszystko w rewizyi konstytucyi odnośnie do przekształcenia senatu w duchu bardziej demokratycznym. Języczkiem u wagi będą liberali, bez których socyaliści nie posiadają większości, a którzy nie dopuszczą do przemian, obalających dotychczasowy stan rzeczy, wyrosły z ducha burżuazyjnego. Zresztą i socyalista belgijski nic wspólnego nie ma z ideowem rozczochraniem wschodnio-europejskich wyznawców marksizmu.

W trudniejszem, niż belgijski, położeniu znajduje się rząd włoski, gdyż wybory przyniosły uszczerbek stronnictwom umiarkowanym, a wzmogły siły skrzydeł lewicowych i prawicowych, socyalistów i klerykałów. Obie grupy złączone w jedną całość miałyby niewątpliwą większość, lecz nie zachodzi obawa utworzenia się takiego nienaturalnego związku. Posłowie klerykalni zdają sobie bowiem doskonale z tego sprawę, że zawdzięczają swe mandaty żywiołom zachowawczym. To też spodziewać się należy, że zbliżą się do reprezentantów postępowego mieszczaństwa i w łączności z nimi stworzą większość zdolną do podjęcia rządów, tem bardziej, że socyaliści odmawiają udziału w gabinecie. Żądają nadto przyznania charakteru oficyalnego radom robotniczym, co napotyka na opór stronnictw mieszczańskich. Zagadkowym pozostaje nadal nastrój Izby w stosunku do polityki zagranicznej. Niewiadomo, jak się zachowa wobec żądań szowinizmu, dążącego do wyparowania jugosłowian z wybrzeży Adryatyku.

Pewną zagadkę przedstawia również nowy parlament rumuński, w którym zasiadali po raz pierwszy reprezentanci Siedmiogrodu i Besarabii liczebnie tak silni, jak przedstawicielstwo dotychczasowej Rumunii. Tworzą oni żywioł apolityczny, który wszedł do obu Izb pod hasłami narodowemi, i w niczem nie kojarzył się z hasłami walk politycznych, toczących się w macierzy. Wybory przeprowadzał Bratianu, głowa stronnictwa liberalnego. Przeprowadzał je podobno z nieznaną w dziejach Rumunii objektywnością, co rzekomo przyznaje nawet opozycya. Drugą nowością ostatnich wyborów jest ukazanie się pierwszy raz partyi chłopskiej, która zdobyła 55 miejsc w Izbie posłów, a 28 w Senacie. Zmieni to fizyognomię reprezentacyi rumuńskiej, która dotąd składała się z bojarów i ich inteligencyjnej klienteli adw.-dziennikarskiej, zmieni tem więcej, że stronnictwo liberalne nie odniosło bezwzględnego sukcesu, a większość uzyska tylko w ten sposób, iż zbliży się do chłopów. W tych warunkach Bratianu nie utrzyma się nadal przy sterze rządów, lecz złoży go prawdopodobnie w ręce posła Vajdy, który ma za sobą także poparcie bloku siedmiogrodzkiego. Będzie to gabinet koncentracyjny, który okaże wiele pojednawczości w zakresie polityki zagranicznej, schodząc ze stanowiska dotychczasowej opozycyi wobec decyzyi ententy w sprawach dyferencyi z Węgrami i Serbią.

Zdaje się, że te właśnie niesnaski, komentowane przez p. Bratianu, nie spotykają się z aprobatą ludności, pragnącej nareszcie spokoju i wytchnienia. Objawem charakterystycznym tego znużenia i przesycenia politycznego jest fakt, że mimo ustawowego zakazu — wstrzymała się przeszło połowa wyborców od oddania głosu. Tylko dzięki temu wyszła rządząca partya liberalna z jednem tylko podbitem okiem, uzyskując względną większość w starym kraju. Nastrój mas, objawiony tym biernym oporem wyborczym, daje tem więcej do myślenia, że dotąd szły ślepo za wskazówką rządu, przeprowadzającego wybory, dając mu zawsze bezwzględną większość. Ta manifestacyjna obojętność była także niespodzianką dla opozycyi, której przywodzi Take Jonescu.

Przesilenie trwa dalej.

Trudności w utworzeniu gabinetu

»Przegl. Wiecz.« z 1 bm. donosi:

P. Paderewski konferował wczoraj przez czas dłuższy z marszałkiem Trąmpczyńskim w sprawie gabinetu. Odbiera się wrażenie, że p. Paderewski natrafia w dalszym ciągu na poważne trudności. Dzisiaj w kołach sejmowych mówiono w formie pogłosek, że podobno p. Paderewski chce na jutrzejszem posiedzeniu konwentu seniorów przedstawić listę gabinetu. — Pogłoski te należy przyjmować z rezerwą. O ile nam wiadomo, w dalszym ciągu czynione są starania o porozumienie się z ludowcami.

W dalszym ciągu komunikują, że na jutrzejszem posiedzeniu konwentu seniorów p. Paderewski chce przedstawić swój program i dowiedzieć się, czy uzyska on większość. Gdyby nie — to **p. Paderewski ma zamiar usunąć się, jak mówią, z życia politycznego.**

Jako charakterystyczny szczegół dodają, że **p. Paderewski o nominalnej prezydenturze nie chce słyszeć.** O ile wiadomo, p. Paderewski nie zwracał się dotychczas do p. Wojciechowskiego ani do p. Bilińskiego.

Mówią, że na stanowisku ministra skarbu pragnął p. Paderewski widzieć p. Głąbińskiego, obecnie zaś wymieniane jest nazwisko p. Władysława Grabskiego.

»Kur. Polski« otrzymuje od jednego z członków grupy »Piasta« następujące informacye o udziale ludowców w rekonstrukcyi gabinetu:

Wiadomości, podane przez pewną kategoryę dzienników o naszych rzekomych wahaniach są tendencyjne i inspirowane prawdopodobnie przez te sfery, czy osobistości, którym zależy na pozyskaniu sobie choćby części głosów, którymi P. S. L. rozporządza w Sejmie. Uchwała zaproponowana przez »Wyzwolenie«, a stwierdzająca niemożliwość poparcia gabinetu, na którego czele stoi p. Paderewski, powzięta została **jednomyślnie,** a więc w sposób, wyłączający wszelkie wątpliwości i... zlezczenie nadziei tych, którzy drogą insynuacyi pragną skłonić nas do zejścia z obranej drogi. Są i inne sposoby, którymi pewne czynniki chcą sobie zapewnić nasze poparcie. Jest to przecież tajemnicą poliszynela, że ze strony, bardzo w chwili obecnej zbliżonej do premiera, zrobiono klubowi naszemu nader ponętne propozycye, o ile zechcemy wejść w skład montowanej przez p. Paderewskiego większości. Propozycye te **odrzuciliśmy bez wahania.**

ROKOWANIA PADEREWSKIEGO.

Warszawa, 3 grudnia (PAT). »Gaz. Warszawska« z 2 bm. pisze: W ciągu dnia wczorajszego sprawa przesilenia gabinetu posunęła się znacznie naprzód. Dzięki interwencyi marszałka, odbył wczoraj w gmachu sejmowym prezydent Paderewski konferencyę z posłem Bojką, a następnie prowadził rozmowę z p. Rossetern i p. Witosem. Konferencya trwała półtorej godziny. Według obiegających wersyj, p. Witos **zastrzegł się, iż przemawia jedynie w imieniu własnem, a nie klubu.**

Prezydent Paderewski ofiarował ludowcom tekę sprawiedliwości — p. Władysław Grzędzielski, i robót publicznych — p. Jędrzej Kędzior. Kandydatury te p. Witos obiecał przedstawić zarządowi. **Ze swej strony wyraził przekonanie, że premier winien dążyć do wytworzenia większości centrowej (o którą rokowania się nie udały) i od oparcia się na niej uzależnił swoje poparcie.**

Zaraz po konferencyi p. Witos odbył konferencyę z klubem ludowców.

Prezydent Paderewski odbył jeszcze narady z pp. Herzem i Gdykiem, a na końcu z pp. Głąbińskim i Grabskim. Dzisiaj o godzinie 4 zbierze się konwent seniorów, wspólnie z komisyą spraw zagranicznych. Jakkolwiek głównym tematem będzie sprawa Galicyi wschodniej, jednakże nie ulega kwestyi, że będzie także poruszone przesilenie gabinetowe i że dzisiejsze narady posiadać będą decydujące znaczenie dla przesilenia.

P. S. L. BOJKOTUJE GABINET PADEREWSKIEGO.

Warszawa, 3 grudnia (WBK). W kołach P. S. L. oświadczają, że **poseł Witos zapowiedział wczoraj prezydentowi Paderewskiemu, iż ludowcy nie wstąpią stanowczo do tworzonego przezeń rządu.**

Jeżeli rzeczywiście P. S. L. udziału w rekonstrukcyi gabinetu wziąć nie zechce, to przesilenie gabinetowe weszłoby w stadyum krytyczne. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby bez ludowców można skonstruować większość rządową, zważywszy, że narodowi demokraci ze swoją grupą ludową udziału w nowym rządzie z pewnością nie wezmą. Nie zechcą bowiem przedewszystkiem brać odpowiedzialności za losy Galicyi wschodniej, nie mówiąc już o sprawach innych. Nadto zachodzi pytanie, czy p. Paderewski zechciałby konstruować większość sejmową, którejby narodowi demokraci z natury rzeczy nadawali barwę polityczną.

Gdyby ludowcy stanowczo odmówili Paderewskiemu swego poparcia, to bardzo być może, że konwent seniorów będzie szukał wyjścia z sytuacyi przez udzielenie misyi do utworzenia nowego gabinetu marszałkowi T r ą m p c z y ń s k i e m u, lub ministrowi W o j c i e c h o w s k i e m u, o których powołaniu do tego zadania mówiono już przed paru dniami.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 3 grudnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 2-go bm.:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: **Na północny zachód od Połocka przeprawiły się nasze oddziały na północny brzeg Dźwiny i zniszczywszy doszczętnie na większej przestrzeni tor kolejowy, powróciły na dawne stanowisko.** Na odcinku Polesia dokonały nasze oddziały dwóch śmiałych wypadów na wschód od Uborczy, biorąc kilkudziesięciu jeńców, w tem dowódcę batalionu, 3 karabiny maszynowe i znaczną ilość materyału wojennego. Na reszcie frontu bez zmiany.

Front w o ł y ń s k i: **Na północny wschód od Nowogrodu Wołyńskiego obrzucili nasi lotnicy skutecznie bombami linię kolejową.**

Strzelanina Niemców na granicy.

Sosnowiec, 3 grudnia (PAT). W nocy z poniedziałku na wtorek rozpoczęły niemieckie wojska pograniczne w pobliżu kopalni »Saturn« nagle silny atak ogniowy, strzelając z karabinów ręcznych i maszynowych i rzucając granatami ręcznymi. Były to patrole niemieckie, które usiłowały przekroczyć granicę. Odgłos walk zaalarmował całą ludność Zagłębia. O godz. 3 nad ranem atak odparto. Po naszej stronie nie było strat.

Francuzi i Włosi w polskiej służbie pocztowej

Poznań, 3 grudnia (PAT). Dowiadujemy się, że rząd polski prowadzi pertraktacye z rządem włoskim i francuskim **w sprawie przyjęcia włoskich i francuskich urzędników pocztowych i kolejowych do służby polskiej.** Francya i Włochy chcą odstąpić pewną część swoich urzędników Polsce, ponieważ wskutek demobilizacyi panuje, zwłaszcza we Francyi, nadmiar urzędników kolejowych i pocztowych. Podobno przygotowują się we Francyi specyalne kursa języka polskiego celem ułatwienia urzędnikom, mającym zamiar objąć służbę w Polsce, porozumienie się z publicznością i polskim personalem kolejowym.

Kontrybucya państw narodowościowych.

Praga, 3 grudnia (PAT). Donoszą z Belgradu: Wczorajsza »Prawda« ogłasza tekst finansowych warunków dla państw narodowościowych, uczestniczących w terytoryach austro-węgierskiej monarchii. Jak wiadomo, układ pokojowy w St. Germain zawiera postanowienia, dotyczące obowiązku zapłaty kontrybucyi ze strony państw narodowościowych. Odnośny ustęp brzmi w treści zasadniczej: **Republika czesko-słowacka i polska, królestwo Rumunii i Jugosławii przejmują obowiązek zapłaty kontrybucyi za oswobodzenie państw narodowościowych w kwocie półtora miliarda franków w złocie.** Jakość złota we frankach ma odpowiadać przepisom ustawy z 2 stycznia 1914. — Kwota ta będzie zapłacona przez państwa narodowościowe na podstawie przeciętnego dochodu z trzech lat finansowych, a mianowicie z r. 1911, 1912 i 1913 i rozdzielona pomiędzy wszystkie państwa narodowościowe. Kwota przypadająca na czesko-słowacką republikę, nie śmie przekroczyć 750 milionów franków.

Rozdział węgla górnośląskiego.

Wiedeń, 3 grudnia (PAT). Gazety popołudniowe donoszą, że Rada Najwyższa aprobowała propozycye komisyi węglowej w sprawie rozdziału węgla górnośląskiego, po pokryciu potrzeb Śląska w wysokości, którą oznaczy komisya węglowa. Austrya otrzyma 200.000 ton węgla kamiennego miesięcznie. **Polska 25.000** reszte produkcyi górnośląskiej otrzymują Niemcy. W myśl tej uchwały 50 proc. całego zapotrzebowania jest zapewnione. **Z Polski Austrya otrzymuje obecnie 7.400 ton węgla kamiennego i 5.000 ton węgla brunatnego.**

Optymizm senatora Hitchocka.

Paryż, 3 grudnia (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Z Waszyngtonu donoszą, że senator Hitshock jest zdania, iż w senacie amerykańskim po rozpoczęciu obrad w poniedziałek, zostanie szybko zawarty **kompromis w sprawie ratyfikacyi traktatu pokojowego,** po krótkiej jedynie dyskusyi. Na jakich podstawach dojdzie do porozumienia, Hitshock nie wymienia, **twierdzi jednak, że w każdym razie większość senatorów wypowie się za ratyfikacyą.**

Wiara w sympatye osobiste.

Wiedeń, 3 grudnia (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża:

»L'Intransigeant« donosi z dobrze poinformowanego źródła, że **w sprawie ratyfikacyi traktatu pokojowego należy się spodziewać nadzwyczajnej niespodzianki. Prezydent Wilson prawdopodobnie weźmie 1-miesięczny urlop,** podczas którego wiceprezydent Marshall będzie jego zastępcą. **Sądzą, że uda się w tym czasie nakłonić opozycyę do ratyfikacyi traktatu** tembardziej, że główną trudność nasuwają względy osobiste. Tymczasowa wiceprezydentura Marshala utoruje drogę do ratyfikacyi traktatu. **Marshall, jak powszechnie wiadomo, jest gorącym zwolennikiem i przyjacielem Francuzów.**

O program Ligi narodów.

Bruksela, 3 grudnia (PAT). W niedzielę wieczorem przybyli do Brukseli prawie wszyscy delegaci państw, mający uczestniczyć w obradach **celem ustalenia programu pracy Ligi narodów.**

Francya a Watykan.

Medyolan, 3 grudnia (PAT). Donoszą z Paryża, że **rząd francuski wszczął rokowania z Watykanem w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Francyą. Krok ten uczyniono dlatego, ażeby Francya mogła objąć protektorat nad katolickiemi misyami Lewantu.**

Trudności Stanów Zjedn. w Meksyku

Rotterdam, 3 grudnia (PAT). Prasa amsterdamska dowiaduje się, że **w Meksyku został zabity jakiś nowy obywatel amerykański.** Biuro Reutera donosi, że żołnierze Carranzy zamordowali w Stampico obywatela amerykańskiego Wallace'a. Departament państwowy wdroży w tej sprawie śledztwo.

Zgodność Anglii i Francyi.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT). Radio z Paryża. Z Kairu donoszą: Lord Atemby przybył z Bajrutu do Kairu. Wypowiedział on swoje zadowolenie z powodu doznanego przyjęcia i z powodu jednomyślności, jaka panuje pomiędzy nim a jenerałem Gourand. Lord Alemby oświadczył, że **podziela zdanie ludności mahometańskiej co do tego, że zupełne porozumienie pomiędzy przedstawicielami Francyi i Anglii przyniesie pomyślne rezultaty.**

Bolszewicy zajęli Kijów.

Moskwa, 3 grudnia (WBK). **Pisma tutejsze donoszą o zajęciu Kijowa przez wojska czerwone.**

Komunikat bolszewicki.

Moskwa, 3 grudnia (WBK). Na froncie Kołczaka posuwa się armia czerwona wzdłuż linii

Dzieło Wilhelma Feldmana

Nowy Mojżosz, ziemię obiecaną ujrzał z dali, ale na nią już nie wszedł, chociaż o niej i o jej cudzie nigdy nie wątpił, do niej zawsze wzywał innych i sam prowadził.

Z pośród nas, z niwy najszerszej, na którą z poświęceniem, nawet z zaparciem własnej osoby, niezmużenie się trudził, oderwała go przedwcześnie ta sama zła siła, której wszelkie okazy na polu umysłowym najskuteczniej zwalczał, w chwili, gdy na nowo dusze kształtował, nie zrażony żadnym zawodem, niewdzięcznością, niestatkiem losu, czy i ludzi, skoro nigdy osobę, zawsze tylko sprawę samą na czoło wysuwał.

Pracował do ostatka z fanatycznym przywiązaniem do trudu, z rzutkością, ruchliwością wszechstronną, zawstydzającą nas ospałych, zadziwiając każdego, co się kiedykolwiek z nim zetknął. Zarazem pobudzał, nastawiał, zasilał każdego, po kim się dla sprawy czegokolwiek spodziewał, torował drogę, podsuwał myśli, zadania, środki. Z własnego doświadczenia o tym mówię, wiem ile mu sam zawdzięczam. Tylko o sobie milczał, zadowolony zupełnie, skoro się powiodło w ruch wprawić, co za potrzebne dla sprawy uważał; był wzorem bezinteresownego służenia sprawie i ludziom: im siebie, czas, siły, środki poświęcał.

Ani tu miejsce nie moje pióro po temu, aby wszechstronną ocenić działalność polityka, społecznika, prelegenta, redaktora, żurnalisty, krytyka, powieściopisarza, dramatyka, obywatela. Ograniczę się do historyka literatury, t. j. do mówienia o ostatnim dziele, wydanym na parę miesięcy przed zgonem niespodzianym, o „Współczesnej literaturze polskiej", w trzech częściach, których dwie pierwsze oznaczone, jako „wydanie szóste". Była to chyba praca jego najmilsza, bo od całej polityki wojowniczej odciągały go najskrytsze skłonności i marzenia stale do literatury, do studyów w zaciszu, oddanych rozpamiętywaniu wiecznego piękna, znakomitych dzieł szlachetnych myśli; w ostatnich też czasach wielka praca o Mickiewiczu głowę mu zaprzątała. Zalety świetnego pióra: żywość i bystrość ducha: zdolności krytyczne: wrażliwość na wdzięk harmonii i stylu: porywy do syntezy, uwydatniały się najpełniej właśnie w tym rozmiarze literatury nowej i najnowszej, najcenniejszej, najtrwalszej po nim spuściźnie.

Niezwykłe już losy zewnętrzne tej książki. Jej najobszerniejsze czterotomowe wydanie, trzecie, z roku 1905, obejmowało ćwierćwiecze, lata 1880—1905; dzisiejsze wydanie szóste już pół wieku streszcza, bo lata 1864—1918: dodane w tytule słowa „poprawione i uzupełnione" mylą, bo to książka zupełnie nowa i nic bardziej pouczającego, niż czytanie obok odpowiednich ustępów z obu wydań; powtarza się, nieraz dosłownie, jedno lub kilka zdań, nawet cały jaki ustępik, ale poza takim „plagiatem", popełnionym na własnym dziele, szczegóły, plan, ton, styl, czasami nawet sąd, zupełnie odmienne, jakby wyszły z pod pióra dwu różnych autorów, jakby przedstawienie dawniejsze posłużyło tylko do ostatecznego odgadnienia, czy przemyślenia rzeczy, aby je potem odrzucić całkowicie.

Wydanie trzecie, rozlewne, polemiczne, szafujące słowami i obrazami, rozdzielone niepomyślnie na uwagi ogólne, syntetyczne, i szczegółowe analityczne, ustąpiło miejsca opracowaniu jednolitemu, skąpemu w słowa i szczegóły, tem bogatszemu w myśli: z pięknego nieraz, błyskotliwego kwiatu rósł nam owoc soczysty, pokrzepiający, przepojony słonecznością: najdorzalszy to płód mazy Feldmanowej, wyhodowany z największą, zbożną starannością.

Książka dojrzała zwraca się do czytelnika dojrzałego: żeby ją wszędzie, zupełnie ocenić, należy już znać literaturę: ileż to jej uwag, napomknień, półsłówek ujdzie uwagi profana! Zarzuciłbym mianowicie początkom jej lakoniczność; rozkosz to dla znawcy, co sam dalsze wątki snuje, ale dla szerokiego, masowego czytelnictwa zbyteczne to zgęszczenie: życzyłbym dla czytelnika szerszego wykładu, liczniejszych szczegółów, rozrzedzenia ekstraktu: przeskok od mętnej czasami frazeologii wydania trzeciego, do tego zahamowania wylewów, do tej wymowy ściętej, ostrej, wyłączającej wszystko, co nie jest niezbędne, jest nadzwyczajny, jakby nieprawdopodobny; zbitemu nadmiernie drukowi odpowiada styl takisam. Podrożały szalenie papier i praca warsztatowa, alež w takiej samej mierze droży się autor z czasem własnymi czytelnika: opuszcza jedno, zgęszcza drugie, może nieraz z nadwerężeniem całości, jasności, a najpewniej dokładności. Czyżby obawiał się, że czasom dzisiejszym, tworzącym nowe państwa i życia warunki, że czytelnikom dzisiejszym, objętym niesłychanym i do niedawna troskami, nie zdobyć się więcej na poświęcenie uwagi rzeczom tak niepraktycznym, niepopłatnym, niejakarskim, jak literatura, że tylko jak najkrócej ją zbywać należy?

A wynik tego skąpienia słów i miejsca taki, że każdy szanujący się literat, na jakich trzech stronicach by rozkładał, co Feldman na jednej porozbijał; że możnaby, a nieraz może i należałoby wplatać liczniejsze szczegóły, dokładniejsze analizy, ściślejszy rozkład czasowy w przedstawieniu czynności np. Tetmajera, Zapolskiej, Orzeszkowej, Prusa i t. d. Uznaję nieraz szlachetność zamiaru: autor woli przemijać milczeniem, co zaszczytu osobliwego literatom nie przynosi, jakby obawiał się najlżejszego zarzutu plotkarstwa, czy złej woli. Ale czy to omijanie cieniów nie szkodzi wypukłości figury? Zbytnia zwięzłość wykładu nie godziłaby się ze surowością sądu, którąby szerzej uzasadniać wypadało: nadają się tem bardziej nieco różowem, optymistycznem zabarwieniem całości.

Tu i ówdzie możnaby się spierać o szczegóły rozkładu, o właściwość motywów; o znaczenie czy wartość rysów rozmaitych. Mówiąc np. o epopei chłopskiej Konopnickiej, o Panu Balcerze, zarzuca jej brak „dwu zasadniczych żywiołów, bez których trudno sobie wyobrazić epopeę ludu polskiego, ziemi jego i pracy. Widma cenzury odorwało poetkę od związania chłopa z tymi żywiołami, z epopei polskiej uczyniło egzotyczną". Myślę przeciwnie, nie cenzura tu zawiniła. Konopnicka sama nie zdobyłaby się przenigdy na epopeę w rodzaju „Chłopów" czy choćby „Nad Niemnem": jej fantazya musiała wstrząsnąć jakaś nadzwyczajność, albo coś aktualnego, czy obraz Brożika „Huś", czy roztańcowanie się Warszawy i t. p.: krwawe więc przeprawy wychodźców z jesieni r. 1890 same dostarczyły jej opdniety i wątku — przecież jako „Wareż" i „Sawa" umiała poetka omijać Scyllę i Charybdę cenzurowa: pomijam już ten fakt, że tylko na wychodźtwie mogli się spotkać z łatwością przedstawiciele bujnej karty etnograficznej całej Polski. A czy nie należało podkreślić, zarówno u Konopnickiej zbytniej wielomowności, naiwności, sentymentalności, cechującej i inne pióra kobiece nawet Orzeszkowej? Zbyt dyskretny autor zarzutów podobnych nie czyni. Ależ to drobiazgi, pół i ćwierćtony, co nie narusza całości, przypatrzmyż się raczej nowemu jej rozkładowi.

(C. d. n.)

A. Brückner.

kolejowej z Omska i zajęła miasto Tatar, tudzież nową rezydencyę Kołczaka.

Ukraińcy przeszli do bolszewików.

Moskwa, 3 grudnia (WBK). Ogłaszają tu urzędowo, że **dwa tysiące galicyjskich żołnierzy ukraińskich przeszło na stronę bolszewicką.**

Oświadczenie Litwinowa.

Praga, 3 grudnia (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Kopenhagi:

Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki gotów jest do koncesyi wobec rządów obcych, ponieważ życzy sobie zawrzeć pokój za każdą cenę.

Nowy spisek antybolszewicki.

Nauen. 3 grudnia (PAT). »Prawda« ogłasza list z Petersburga, według którego wykryto tam nowy spisek antybolszewicki. W związku z tem aresztowano około 60 osób, w tem wielu mienszewików.

Niedola mieszkaniowa.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 30 listopada.

Z uzasadnioną krytyką przyjęła prasa tutejsza uchwaloną na posiedzeniu Sejmu 27 listopada ustawę o przymusowej rekwizycyi domów i mieszkań. Na razie ustawa ta dotknie w pierwszym rzędzie Warszawę, **ale ona obowiązuje całe państwo polskie,** a więc wszystkie miasta w Rzeczypospolitej. Powtarzamy zatem główne punkta ustawy.

Dla zapewnienia mieszkań urzędnikom rządowym i autonomicznym, sędziom, profesorom uniwersytetu itd. przysługuje zarządowi gminy prawo zajęcia mieszkań niezamieszkanych lub niedostatecznie zużytkowanych, zajętych przez instytucye lub przedsiębiorstwa, przeznaczone do zabaw, gry lub dla celów zbytkowych, dalej przez cudzoziemców, urzędników niemieckich itd. Za niedostatecznie zużytkowane uważa się mieszkania, składające się co najmniej **z czterech pokoi.** W mieszkaniach takich do użytku właściciela mieszkania powinno być pozostawione tyle pokoi, z ilu osób składa się rodzina, najmniej trzy, nie więcej jednak, jak sześć pokoi. Przez zajęcie mieszkania odbiera się właścicielowi domu i najmobiercy **prawo rozporządzania mieszkaniem.** Zarząd gminy, względnie urząd do zajęcia wyznaczony, orzekający o zajęciu części danego mieszkania, **ma prawo także zająć sprzęty,** znajdujące się **w mieszkaniu i niezbędne do zużytkowania zajętej części mieszkania.** Zarząd gminy obowiązany jest również dostarczyć odpowiednich pomieszczeń **dla urzędów państwowych,** które w inny sposób nie mogą uzyskać pomieszczenia i w tym celu ma prawo **zajmowania mieszkań i budynków w całości lub w części.**

Nie może być dwóch zdań o tem, że urzędnicy warszawscy, jak zresztą wiele innych ludzi zawodowo w stolicy pracujących, z powodu braku mieszkań, znalazło się w niezwykłem trudnem położeniu. Nikt także nie kwestyonuje obowiązku rządu zaradzenia tej niedoli mieszkaniowej i przyjścia urzędnikom państwowym z radą i pomocą. Tylko otwartą pozostaje kwestya, czy droga przez rząd obrana, jest jedyną i czy inna nie byłaby, ze względów społecznych ekonomicznych, właściwszą i korzystniejszą?

Otóż przedewszystkiem ustawa ta odczuta została jako wyłom w prawie własności i dotkliwy cios dla życia rodzinnego i swobody osobistej. Przedewszystkiem bowiem dotknie ona nietylko właścicieli domów, które częściowo lub w całości mogą być zarekwirowane, ona dotknie także lokatorów obecnych, którymi mogą być także urzędnicy. Okrojenie bowiem ich mieszkania o jeden lub dwa pokoje, pozbawia ich nietylko tych lokalności, lecz upośledza ich w użytkowaniu całej reszty mieszkania, urządzonego jako całość, a przeznaczonego dla jednej rodziny, a więc z kuchnią, łazienką, wygódkami itd. Rekwiruje się więc jeden pokój, ale rozbija się całość mieszkania, prawo dysponowania niem przez rodzinę, już tam zamieszkałą.

I jeżeli na tym punkcie przyjść może do przykrych kontrowersyj między głównym lokatorem, a narzuconym przez rekwizycyę, to cóż mówić o starciach, prawie nieuniknionych przy wyborze rekwirować się mających sprzętów? Najpotrzebniejsze dzisiaj sprzęty są najdroższe, najtrudniej dające się nabyć. Tymczasem takich sprzętów z konieczności domagać się będzie rekwirujący, mający prawo po swojej stronie, lokator, nie licząc się z tem, że właśnie tych sprzętów najbardziej potrzebuje sam właściciel mieszkania dla siebie i swojej rodziny. Na tej drodze wytwarza ustawa antagonizmy społeczne, sprzeczne z interesem ogółu ludności, która w urzędniku widzieć pragnie i powinna równouprawnionego z sobą obywatela. Wytworzą się także kwestye sporne, kogo za »urzędnika« rządowego, autonomicznego itd. uważać należy, a kto się tylko pod to pojęcie podszywa. Mogą tutaj być liczne nadużycia, jak i pod tym względem, kogo do rodziny i domowników rekwirującego mieszkanie urzędnika zaliczyć należy.

Już dotychczasowe rekwizycye dla wojska są ciężarem. Ale znosi się je bez szemrania dla tego, że ciężar ten ponosi się dla tej bohaterskiej armii narodowej, która za nas krew przelewa, uważa się te rekwizycye za konieczną powszechnie uznaną ofiarność. Przyznać też należy, że w Warszawie zakwaterowani oficerowie zyskują sobie uznanie dla swej delikatności i najdalej posuniętego umiarkowania w domaganiu się wygód. No, trafiają się także wyjątki, — jak zresztą wszędzie.

Ale czy równie umiarkowanym będzie mógł być rekwirujący mieszkanie urzędnik, nawet przy najlepszych ze swej strony chęciach? Oficer zakwaterowany jest przelotnym zazwyczaj ptakiem, jest sam jeden, jest człowiekiem młodym, który jako sublokator na małem i koniecznem poprzestaje. Ale urzędnik, jako stały mieszkaniec miasta, w większej części z rodziną, na jakiemś hotelowem urządzeniu mieszkania poprzestać nie będzie mógł i nie zechce. On się musi w niem urządzić, on zechce w niem prowadzić własne gospodarstwo, bo do tego zmusza go konieczność życiowa. Jakże więc tę jego konieczność pogodzić przyjdzie z taką samą i równie dobrze uzasadnioną pretensyą pokrzywdzonego właściciela mieszkania, uszczuplonego i technicznie obmyślanego na jedną rodzinę? Nie będzie więc z rozbicia takiego mieszkania zadowolony, bo być nie może, ani jego gospodarz, ani nowy, narzucony mu w drodze przymusowej współlokator.

W wyszukiwaniu mieszkań pod rekwizycye zapanować też może tasama bezwzględność, jaka odczuwać się daje przy rekwizycyach wojskowych. W Warszawie chce każdy mieszkać w tych częściach miasta, które przylegają do ulic Marszałkowskiej, Nowego Świata, Jerozolimskiej. Więc chociaż znaleźć można mieszkania na krańcach takich ulic, j. n. Wolska lub Mokotowska, to jednak tych mieszkań nie uzna władza rekwizycyjna za odpowiednie dla urzędników, a wtedy inni mieszkańcy, którzy już dzisiaj, jak np. dziennikarze, lokują swoje rodziny w okolicach Warszawy, a sami tylko hotelowo mieszkają w mieście, znajdą się w jeszcze gorszem, niż obecnie położeniu.

Wogóle ustawa rekwizycyjna sprawia wrażenie, jakoby tylko jednym urzędnikom trudno było w Warszawie o mieszkanie, a wszystkim innym łatwo. W rzeczywistości w takiem samem trudnem położeniu są tysiące i tysiące osób, które potrzeby życiowe do stolicy zapędziły. Ich los przez tę ustawę stał się jeszcze trudniejszy. Urzędnik bez wątpienia potrzebny jest dla państwa i ma prawo żądać, aby państwo jego potrzeby respektowało. Ale prawo to mają także ludzie, nie mniej dla narodu potrzebni, czy to przez przemysł i handel, czy przez wynalazczość, sztukę i naukę, stwarzający podwaliny dla istnienia i rozwoju państwa.

Niedola mieszkaniowa nietylko u nas się pojawiła, wystąpiła ona w całym świecie i wszędzie z nią walczą. W Sztokholmie przyjęto za zasadę, że jest obowiązkiem państwa budować domy na pomieszczenie urzędników, obowiązkiem gminy stawiać domy dla urzędników komunalnych. U nas nie zabierają się do tego — oczekują nowych budynków od przedsiębiorstw prywatnych. Ale wobec tej bezterminowej ustawy, zatem wiecznej, gdy nikt nie będzie panem w swoim domu, ani w swojem najętem mieszkaniu, któż puści się na budowanie innych domów, jak tylko czynszowych, na rodziny urzędnicze obliczonych? O stawianiu pałaców i gmachów architektonicznie wspaniałych, tak samo przestaną myśleć, jak już dzisiaj nikt nie odbudowuje u nas dworów na wsi w czasie wojny zniszczonych, w ich dawnej okazałości.

Natomiast nie pomyślał rząd o tem, żeby wyczerpać inne sposoby, zanim się zabrał do rekwizycyjnej ustawy. Jednym z takich sposobów byłoby przenieść ze środka miasta różne magazyny, jak np. magazyn odzieżowy dla wojska, który w Warszawie mieści się na Nowym Świecie. Na tej drodze znalezionoby mieszkania dla członków sądu najwyższego i innych kategoryj urzędników.

Innym sposobem byłoby nie mianować tylu urzędników do Warszawy, skoro ich tam pomieścić nie można, nie przenosić do Warszawy instytucyj, które już w innych miastach istniały, lub które bez żadnej szkody mogą być przeniesione do innych miast. W państwie niemieckiem nawet sąd najwyższy nie miał swojej siedziby w stolicy państwa, lecz w Lipsku, mieście niestołecznem.

Trudności mieszkaniowe powstały w Warszawie z tego także powodu, że naraz spłynęły tutaj wielkie masy urzędników. Jeżeli więc nieodzowna potrzeba zmuszała wreszcie do użycia środków wyjątkowych, to można było uciec się do nich na czas przejściowy, ale stworzenie **ustawy,** która obowiązuje całe państwo **»ad usum aeternum«** nie jest jedynym sposobem zaradzenia złemu.

Właściwem zaś wyjściem z tej trudnej sytuacyi byłoby, jak się tego ogół urzędników domaga, przyśpieszenie budowy specyalnych domów urzędników, bądź za przyczynieniem się państwa, bądź zarządów gminnych.

To też rząd odczuwał sam kłopotliwość swojego położenia, gdy ustawę tę wnosił w Sejmie, jako wniosek posła Marka, a więc socyalistów, — i ministra zdrowia dra Janiszewskiego. Poinformowani opowiadają, że na radzie gabinetowej żaden minister nie chciał się podjąć referatu mieszkaniowego i że minister Janiszewski sam się do tego ofiarował. Wzbudziło też powszechne zdziwienie, że sprawa w swej zasadzie w części ekonomiczna, w części policyjna, dostała się w kompetencyę ministra zdrowia. Ten minister znany jest z bezwzględności, cechującej teoretyka, dla którego punkt wyjścia jest od życia najczęściej oderwany. Referent sejmowy zdawał sobie sprawę z radykalności ustawy, więc uspokajał, że wykonana będzie oględnie, ale minister w swojem przemówieniu już tego momentu nie podkreślił.

Ustawa ta ma także stronę społeczną. W interesie państwa i narodu leży, aby urzędnik czuł się w pełni praw na równi z innymi obywatelami. Tymczasem co czyni rząd? Najniepotrzebniej i najszkodliwiej dla tej idei wygrywa urzędnika przeciw innym obywatelom przez taką, jak obecna, ustawę, mogącą wytwarzać antagonizmy społeczne, jeżeli urzędnicy sami ominąć i uchylić ich nie potrafią. Równocześnie zaś ten sam rząd drugą ręką, w swoim projekcie konstytucyjnym, pozbawić pragnie całą masę urzędników **biernego prawa wyborczego do Sejmu.** Słusznie też zauważył w Sejmie jeden z posłów, że w ten sposób wytwarza się kastę urzędników, którą oni sami być nie chcą i której istnienie w wolnej i niepodległej Polsce byłoby anachronizmem.

Nie dość na tem. Rząd warszawski widzi tylko urzędników w Warszawie, co najwyżej w b. Kongresówce. Oni, w stosunku do Małopolski, pobierają wyższe pobory, oni mają otrzymać czternastą pensyę, gdy tamci nie otrzymali trzynastej, a nawet w koronach otrzymują niższą płacę, niż warszawscy w markach. »Habeant sibi!« Nie żądamy, aby im te płace obniżać, ale niechże inni urzędnicy, w Małopolsce, także na równi ze swoimi kolegami z Warszawy i Kongresówki będą traktowani. Bo tak, jak obecnie, wytwarza się już wśród urzędników samych koterye, więcej i mniej uprzywilejowanych funkcyonaryuszów państwowych.

Ustawy rekwizycyjnej, uchwalonej obecnie przez Sejm, żądali socyaliści, aby pozyskać sobie urzędników. Gotowość głosowania za nią okazali ludowcy, bo interes miast jest im obojętny. Ale z tego nie wynika, aby problem socyalny i ekonomiczny tego rodzaju, jak niedola mieszkaniowa, tylko w drodze takiej ustawy mógł być załatwiony i aby lepszych, korzystniejszych dla interesu państwa i dla urzędników sposobów nie było. Wykonanie tej ustawy udowodni bowiem, że nie będą z niej zadowoleni ani wynajmujący mieszkania, ani urzędnicy sami, zwłaszcza mający rodziny. — Państwo zaś i gminy nie uchronią się przed koniecznością przyjęcia urzędnikom z pomocą w budowie domów, dla nich przeznaczonych.

n. t.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 3 grudnia.

NOWY TEKST ROTY PRZYSIĘGI. W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów w przedmiocie nowego tekstu roty przysięgi dla ministrów, urzędników i sędziów. Dla ministrów: Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi urzędzie ministra państwa polskiego dążyć będę do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której wierności zawsze dochowam: honoru i godności Narodu oraz przepisów prawa strzedz będę niezłomnie, a obowiązki moje zawsze sumiennie i z całą świadomością ciążącej na mnie odpowiedzialności wypełniać będę. Tekst przysięgi dla sędziów brzmi: Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonem mi stanowisku urzędowem (ew. urzędzie sędziego) przyczyniać się będę w mym zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę; wszystkich obywateli kraju w równem mając zachowaniu, przepisów prawa strzedz będę pilnie, obowiązki mego urzędu spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia mych przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicy urzędowej dochowam. Tak mi Panie Boże dopomóż.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Dnia 1 grudnia br. odbyło się posiedzenie sekcyi I, II i III pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza, na którem uchwalono projekt rozporządzenia w sprawie opłat gminnych od środków przewozowych, projekt rozporządzenia o ustanawianiu i poborze opłat od afiszów, tudzież opłat za wywóz popiołu i zmiotków domowych.

UZUPEŁNIENIE RACYI CUKRU ZA I POŁOWĘ LISTOPADA. Celem przydziału cukru na uzupełnienie racyi cukru za I połowę listopada br. magistrat wzywa sklepy rejonowe i konsumy bezpośrednio aprowizowane, aby w dniach 3 i 4 grudnia zgłosiły się do miej. Biura aprowizacyjnego po asygnaty na pobór cukru białego.

Począwszy od piątku tj. 5 grudnia sklepy rejonowe i konsumy będą wydawały swym odbiorcom po 100 gr. cukru białego jako uzupełnienie racyi za rzeczony wyżej okres za odłączeniem kuponu górnego 46 legitymacyi zbiorowej w cenie po 32 K za 1 kg.

SPRZEDAŻ TYTONIU NA GRUDZIEŃ BR. w składowej trafice W. Bujańskiego odbywać się będzie od godziny 9—12 przed południem i od 3—6 po południu w dni następujące: Tylko na asygnaty zbiorowe, tj. dla władz, urzędów i instytucyi wszelkiego rodzaju w porządku alfabetycznym od 9—10 grudnia włącznie. Na asygnaty pojedyncze, imienne od 11—13 grudnia włącznie. Na karty chlebowe dla dzielnic I, II, III, XII i XIII od dnia 15—19 grudnia włącznie. Na asygnaty zbiorowe i imienne wydaje się tylko połowę racyi na asygnatach wymienionej.

KRAKOWSKI KOMITET POMOCY DLA ŻOŁNIERZA W POLU podaje do wiadomości publicznej, że po strące iu kosztów w kwocie 501 K 50 hal trzydniowa zbiórka przyniosła czystego zysku 26.729 K 50 hal. oraz 3 K srebrne, 417 marek 91 fen., 10 rubli 2½ kop 1 K czesko-słowacką, 30 centimów i różnych b. now sztuk 77 na kwotę 6? K 40 hal. Doliczając do powyższego wyniku nadesłane ofiary po 20 listopada wysłał Komitet do warszawskiego centralnego Komitetu zbiórki Białego Krzyża na zakupienie ciepłej bielizny sumę 29.500 K oraz marki i ruble wyżej wymienione. Szatnia Komitetu pl. Szczepański 3 przyjmuje w dalszym ciągu bieliznę i wszelkie ciepłe rzeczy, zdatne do użytku żołnierza w polu, nawet rzeczy wymagające operacyi, którą zarząd Szatni podjął się bezinteresownie wykonywać. Pieniądze wszelkie nadesłane w dalszym ciągu na rach. bież. krak. Komitetu pomocy dla żołnierza w polu do Banku krajowego użyte będą na zakupno ciepłej bielizny, którą Komitet wyśle na front wschodni przez własną delegacyę.

BANKNOTY KORONOWE. Wobec znacznej ilości zniszczonych i podartych banknotów koronowych, szczególnie jedno- i dwukoronowych, będących w obiegu — informuje nas Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa — która objęła likwidacyę byłego Banku austro-węgierskiego, że z powodów technicznych wymiana takich not jest czasowo niewykonalna. Nieprzyjmowanie w obrocie handlowym banknotów brudnych i podartych, o ile te są podklejone papierem przezroczystym, jest nieusprawiedliwione, a pogłoski o mniejszej wartości płatniczej takich not mają podstawę albo w nieznajomości stosunków, a częściej polegają na spekulacyi, której w obecnych czasach przejściowych przed unifikacyą waluty nastręcza się rozległe pole. Banknoty Banku austro-węgierskiego nawet zniszczone mają i nadal pełną swą wartość obiegową.

POTRZEBA UREGULOWANIA WYMIANY PIENIĘDZY. Ze sfer publiczności napływają do nas liczne zażalenia na praktyki kantorów wymiany pieniędzy, w których publiczność stale narażona jest na straty na kursie. Kurs ten jest u nas chwiejny sztucznie, ponieważ nawet relacya pomiędzy koroną a polską marką która powinna być stałą, zmienia się codziennie dzięki spekulantom giełdowym krakowskim. Co do krakowskich kantorów wymiany, to w nich te kursa i ta relacya jest jeszcze chwiejniejsza zawsze na niekorzyść klientów. Już nie mówiąc o wymianie walut zagranicznych, nawet przy wymianie marek na korony i odwrotnie kantory te nie trzymają się wedle ogłaszanych codziennie przez giełdę krakowską kursów, lecz liczą je stale niżej na niekorzyść publiczności. Czy na to niema sposobu, czy nad kantorami temi i nad ich rzeczywiście nadmiernemi zyskami nikt nie roztacza kontroli: Powinny jakieś powołane czynniki tem się zająć.

ZAJMUJĄCE OBLICZENIA. Korona — pisze wiedeńska „Arbeiter Zeitung" — ma dzisiaj wartość mniej więcej 5 centimów. Zobaczmy dokładniej, co to znaczy. Są w Austryi dziesiątki tysięcy obywateli, którzy miesięcznie nie zarabiają ponad 500 K. Otóż 500 K znaczy tyle, co 25 franków, albo 5 dolarów, a dzisiaj 5 dolarów zarabia w Ameryce niekwalifikowany robotnik dziennie. A więc w Austryi miesięczny dochód dziesiątek tysięcy obywateli równa się dochodowi dziennemu niekwalifikowanego robotnika w Stanach Zjednoczonych. Miesięczny zarobek najlepiej płatnych robotników w Austryi nie dochodzi do 2.000 K miesięcznie. Wynosi to 100 franków, albo 20 dolarów. A więc najlepiej płatny robotnik kwalifikowany w Austryi zarabia na miesiąc tyle, co niekwalifikowany robotnik w Stanach Zjednoczonych tylko w ciągu 4 dni. Austryacki sekretarz stanu pobiera miesięcznie 3000 K, co równe jest 150 frankom, lub 30 dolarom. Za 150 franków nie będzie w Szwajcaryi pracować żadna panna, pisząca na maszynie. Ale obliczmy dochody burżuazyi. Milioner, który ulokował milion K na 5 procent, pobiera rocznie 50.000 K renty, to znaczy 2.500 franków, albo 500 dolarów. Niekwalifikowany robotnik w Ameryce ma większy dochód roczny. A więc nawet milioner jest w Austryi proletaryuszem. Brzmi to jak paradoks — powiada „Arbeiter Zeitung", a mimo to jest prawdą. To wszystko dowodzi tylko, że Austrya jest krajem żebraków i nędzarzy.

BANDYTYZM BANKU KANADYJSKIEGO. Reemigranci z Kanady przekazują swój ciężko zapracowany grosz przez firmę tamtejszą Heuders et Company 45—55 Windsor Street Montreal Canada. Firma ta w ten sposób spełnia swoje zadanie, że 50 proc. przekazanej sumy zostaje w jej kieszeni. Kilku poszkodowanych zgłosiło się już w Komitecie obrony narodowej we Lwowie, ul. Kopernika 20. Komitet obrony narodowej podaje do wiadomości, że w tej sprawie odniósł się do ministerstwa skarbu o położenie tamy temu rozbojowi, tą drogą zaś zwraca się do poszkodowanych, by przekazów wystawionych przez firmę kanadyjską Heuders et Comp. nie realizowali do czasu załatwienia tej sprawy przez polskie ministerstwo skarbu.

Zarazem prosi Komitet obrony narodowej, by wszyscy reemigranci, którzy przez powyższą firmę przekazali pieniądze, zgłaszali na razie do Komitetu obrony narodowej numer przekazu, kwotę, jaką przekazali w dolarach i kwotę, jaką mają za to podjąć, nadto imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i pocztę. W każdej poszczególnej sprawie, Komitet obrony narodowej zainterweniuje w ministerstwie skarbu, a następnie po załatwieniu przez to ministerstwo sprawy dotyczące osoby zawiadomi.

DO P. T. WETERANÓW WOJSK POLSKICH Z R. 1863-4, zamieszkałych w Krakowie i Podgórzu. Zaprasza się wszystkich członków czynnych, zamieszkałych w Krakowie i Podgórzu, należących do Towarzystwa uczestników powstania lub Przytuliska celem oświadczenia, czy życzą sobie zaopatrywać się w artykuły żywności, względnie i opał ze składnic wojskowych. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 7 grudnia br. o godz. 5 popołudniu w Przytulisku weteranów przy ul. Biskupiej.

OFIARA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dyrekcya VII gimn. real. w Krakowie (dawnej filii św. Jacka) złożyła w naszej administracyi składkę uczniów tego zakładu na potrzeby Górnoślązaków w kwocie 526 K 22 hal.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz dziewiąty „Powodzenie" A. Testoni'ego z pp. Bednarzewską, Kosmowską, Hryniewiczówną, Białkowską, Nowackim, Wasilewskim i Orwidem w rolach głównych. Jutro atrakcyjna sztuka Z. Wójcickiej „Jeszcze wczoraj". W piątek „Dziady" z pp. Sosnowskim i Nowakowskim w rolach głównych.

Przygotowywana na sobotę 6 bm. jedna z najświetniejszych komedyi W. Sardou i T. Barrier'a „Nerwowi" dzięki obsadzie przez najwybitniejsze siły oraz mistrzowskiej fakturze W. Sardou, niewątpliwie zdobędzie sobie trwały sukces. Próby w pełnym toku pod kierunkiem J. Dobrzańskiego. W niedzielę, 7 bm. popołudniu „Śluby panieńskie" A. Fredry dla gości z obszarów plebiscytowych.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po raz drugi doskonała krotochwila Engla „Siostra Helena", z takiem uznaniem przyjęta na premierze wczorajszej w wyborowej obsadzie naszego zespołu dramatycznego pp. Morska, Kuhman, Krajewska, Malicka, Zdańska, Kliszewski, Kucharski, Magatuszewski i in., jutro ze względu na powodzenie sztuki, taż sama krotochwila po raz trzeci.

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, znakomity artysta opery warszawskiej popierając artystyczne zabiegi dyrekcyi miejskiego teatru Powszechnego wystąpi gościnnie w operze komicznej „Baron cygański" Jana Straussa w dniach 5 i 6 grudnia. Będzie to prawdziwa biesiada artystyczna dla naszego miasta, która skwapliwie korzysta z każdej sposobności usłyszenia jednego z największych śpiewaków czy to z estrady koncertowej, czy ze sceny. Partyę Saffi śpiewać będzie w piątek p. Jadwiga Brzozowska, w sobotę p. Hendrichówna. Reszta ról pozostaje w niezawodnych rękach pp. Lelewicza, Ludwiga, Tarnawskiego, Korabianki, Feldmanowej, Zimajer i in. Ognisty czardasz pp. Koszutskich będzie dopełnieniem świetnego wieczoru.

Z „BAGATELI". „Roztwór prof. Pytla" zdobył sukces poważny. Serdecznie ujęta publiczność interesowała się żywo biegiem akcyi, oklaskując wszystkich wykonawców. Najbliższe przedstawienie „Pytla" odbędzie się dzisiaj — następne we czwartek i piątek.

Zapowiedź przedstawienia dla dzieci i młodzieży, które odbędzie się w sobotę, 6 bm. popołudniu, obudziło zainteresowanie.

ZE ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH W KRAKOWIE. Dnia 4 grudnia 1919 odbędzie się w sali „Związku urzędników i urzędniczek prywatnych", Sławkowska 6. I p. walne zgromadzenie członków Koła krakowskiego o godz. 6 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór prezydyum, wydziału i komisyi rewizyjnej; 2) wybór komisyi reorganizacyjnej; 3) wybór delegatów na Zjazd do Warszawy; 4) wolne wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu odbędzie się drugie posiedzenie o godz. 7 wieczorem tego samego dnia. Ze względu na ważność spraw prosimy wszystkich członków Koła krakowskiego o najliczniejsze przybycie. — Komisya reorganizacyjna.

ŚW. MIKOŁAJ W ZWIĄZKU STRÓŻÓW. Św. Mikołaj z podarunkami u dziatwy członków Związku krajowego stowarzyszenia katolickich stróżów, robotników i służby domowej będzie obchodzony 8 grudnia br. o godz. 5 popoł. w lokalu Związku przy ul. Zwierzynieckiej 7 w Krakowie. Członkowie Związku zechcą opisać imiona swych dzieci od dwóch do dziesięciu lat na kartkach i przynieść je do kaplicy przy kościele św. Krzyża o godz. 3 popoł. w niedzielę, tj. 7 grudnia.

PORANEK MUZYCZNY, poświęcony twórczości Ch. Gounoda, odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. w święto N. M. Panny, a nie w niedzielę, gdyż 7 bm. wypada koncert plebiscytowy o godz. 11 przedpoł. Poranek Gounoda obejmie wykład dra J. Reissa i ilustracyę muzyczną w wykonaniu p. Preidlowy, p. Kowala i p. Romanowskiego.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2). Środa, 3 bm. prof. dr Reiss: Przedświt subjektywizmu w muzyce. Czwartek, 4 bm. Kazimierz Bartoszewicz: Pogadanka w sprawach bieżących (Po wykładzie muzyka, śpiew i deklamacya). Piątek, 5 bm. prof. St. Piwko: Teatr lwowski przed 1842 r. Sobota, 6 bm.: prof. M. Dąbrowski: Przepych dekoracyi opery.

CZEGO NIE KRADNĄ. Z Rabki doniesiono do krakowskiej policyi, że tam drowi Kadenowi skradziono cały motor elektryczny, stojący w budce nad rzeką i uwieźli w niewiadomym kierunku.

DROGI CHLEB. Wczoraj aresztowano niejakiego Wł. Kwietnia, który aż ze Stopnicy w Kongresówce przywiózł do Krakowa kilkadziesiąt bochenków lichego, czarnego chleba, wagi po 1½ kg., który Kwiecień sprzedawał po 40 K za bochenek. Tensam drobny paskarz sprzedawał stare, gorzkie masło, po niebywałej cenie 190 K za kilo.

KRADZIEŻE Z WAGONÓW. Wczoraj na dworcu towarowym, aresztowano 26-letniego Wł. Cekierę, który kradł z wagonów kolejowych płótno, oraz dwójkę: St. Szczepańskiego i A. Zychowicza, którzy kradli z wagonów zapałki. Wogóle przetrzymywanie wagonów na dworcu towarowym krakowskim przyczynia się do okradania ich przez wałęsających się tam opryszków.

OSTROŻNIE Z NOCLEGAMI. Do niejakiej Fr. Kostan przy ul. Lubicz zgłosiła się 19-letnia służąca Teresa Mistasz z przyjaciółką, prosząc o nocleg. Obie przenocowały, a podczas chwilowej nieobecności Rostanowej skradły dwie przyjaciółki bieliznę i różne rzeczy i ulotniły się. Wyśledzono je i aresztowano.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj aresztowała policya w Krakowie niejakiego Fr. Aleks. Langera, który zbiegł z więzienia w Ołomuńcu.

Z kraju i ze świata.

GAZOWNIE WARSZAWSKIE STANĘŁY. Dnia 1 bm. po południu zakłady gazowe warszawskie przerwały znowu pracę z powodu braku węgla, ponieważ posiadają tylko tak zwaną żelazną rezerwę na kilka dni, która służyć musi do zabezpieczenia pieców przed wystudzeniem i celem zabezpieczenia rur przed całkowitem wyjściem gazu.

Tegoż dnia około 9 wieczorem w całem mieście zagasło nagle światło elektryczne. Wywołało to niemiłe wrażenie oraz różne pogłoski, zwłaszcza wobec równoczesnej przerwy w dostarczaniu gazu. Przerwa trwała niedługo. Po kilkunastu minutach światło przywrócono. Lampy płonęły jeszcze przez kilkanaście minut bardzo słabo, lecz rychło wróciło normalne napięcie prądu. Powodem przerwy było drobne uszkodzenie natury technicznej na stacyi elektrycznej.

WARSZAWSKA „GAZETA POLSKA", jak donoszą z Warszawy, ogłosiła wczoraj, że przestała wychodzić. Przyczyną zawieszenia wydawnictwa nie jest więc brak papieru, lecz inne powody skłoniły wydawnictwo do tej decyzyi.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI MIAST. Z Warszawy donoszą pod datą 1 bm.: Wczoraj w magistracie odbył się zjazd przedstawicieli miast polskich ze wszystkich dzielnic celem zorganizowania Tow. aprowizacyi miast polskich i ziem wschodnich. Zjazd nie był tak liczny jak się spodziewali organizatorzy, mimo to — wobec rozpaczliwego stanu aprowizacyi miast naszych, postanowiono przystąpić do zorganizowania Tow. Sprawozdanie komisyi organizacyjnej wygłosił p. Baryka, o zadaniach Tow. referował p. Wyczółkowski. Zadeklarowano 2.190 tysięcy marek kapitału zakładowego, zastrzeżone przytem, że o ileby do 1 lutego r. p. nie zebrano 5 milionów kapitału zakładowego i 50 milionów pożyczkowego, to Tow. się rozwiązuje automatycznie; o ile zaś kapitał — jak należy przypuszczać — zostanie zebrany, wówczas odbędą się nowe wybory i Tow. rozpocznie działalność normalną. Do tego czasu działać ma prowizoryczny zarząd. Powołani doń zostali na wczorajszym zjeździe pp. Malinowski i B[illegible] (z Warszawy), Janicki (ze Lwowa), Dylewski (z [illegible]pa), na zastępców: Kaffanke (Łódź), Hiszel (Warszawa), Proszkowski (Częstochowa), Stanisławski (Łowicz). Do komisyi rewizyjnej: Wollof (Piotrków), Nowakowski (Tarnów), Filipowicz (Białystok), Grabowiecki (Kalisz) i Domański (Radom). Na dyrektora zarządzającego powołano p. H. Wyczółkowskiego, dyrektora wydziału zaopatrywania z Warszawy.

ZJAZD ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW W WARSZAWIE. (Tel.) Od niedzieli obraduje w Warszawie trójdzielnicowy zjazd delegatów polskiego Związku kolejowców, przeciwstawiającego się utworzonemu przed rokiem związkowi zawodowemu kolejowców. Zjazd uchwalił szereg rezolucyi treści zawodowej i politycznej. Delegacya Zjazdu była na posłuchaniu u marszałka Trąmpczyńskiego. Na zakończenie obrad przeprowadzono wybory do zarządu głównego, na którego czele stanął p. Lekki.

O ARESZTOWANIU KOMUNISTÓW W WARSZAWIE, o którem doniosły wczoraj telegramy, podają dzienniki warszawskie z 1 grudnia następujące szczegóły:

Wczoraj w nocy władze cywilne i wojskowe (policya i żandarmerya), kierując się zleceniami komisarza rządu p. Anusza, dokonały masowych rewizyi w upatrzonych mieszkaniach znanych organom bezpieczeństwa komunistów i w jednej z nor na Woli schwytano cały komitet wykonawczy „Komunistycznej partyi robotniczej Polski", w liczbie 9 osób, odbywających w tym czasie pełną naradę. Cały komitet wykonawczy składał się wyłącznie z żywiołów t. zw. inteligencyi chrześcijańskiej i żydowskiej. Wśród aresztowanych znajduje się oficer wojsk polskich, kierownik agitacyi bolszewickiej wśród wojska polskiego. Rewizya w mieszkaniach członków rady komunistycznej dała obfity materyał, wskazujący rozległe rozwiniętą akcyę wywrotową w Polsce. Wszyscy niemal aresztowani posługiwali się fałszywemi dokumentami osobistemi.

NA WOJNĘ Z BOLSZEWIKAMI. Z inicyatywy szeregu organizacyi społecznych z udziałem różnych przedstawicieli wielu instytucyi i towarzystw, odbyło się zebranie organizacyjne projektowanego zjazdu dla podjęcia silnej walki z żywiołami sprzyjającymi bolszewikom. Przewodniczącym obrano posła Antoniego Maryńskiego, sekretarzem Tadeusza Michalskiego, asesorami: arch. Teodorowicza, prezesa R. G. O., jenerała Michaelisa, Zdzisława Grocholskiego i mecenasa Hebdzyńskiego.

POR. SKRUDLIK NA WOLNOŚCI. Z Warszawy donoszą: Wobec ukończenia śledztwa w sprawie por. Skrudlika i in., sąd apelacyjny w Warszawie, uwzględniając prośbę oskarżonego, postanowił zmienić dotychczasowy środek prewencyjny (areszt) i wypuścić por. Skrudlika na wolność za kaucyą. Wobec złożenia kaucyi p. Skrudlik onegdaj został wypuszczony na wolność.

SENSACYJNA AFERA CUKROWA. Tel. nam ze Lwowa: Dużo hałasu narobiła tymi dniami w lwowskich sferach kolejowych następująca sprawa. Kilku konduktorów, warsztatowców i maszynistów kolej. zorganizowało rodzaj spółki zarobkowej dla sprowadzenia większej ilości cukru do Lwowa. W tym celu zestawili w Tarnopolu pociąg, z którym wyjechali do Zasławia w Lubelskiem i przywieźli do Lwowa 6 wagonów cukru. Część tego cukru oddali konsumom kolejarzy, resztę puścili na pasek. Jeden z uczestników został już aresztowany. Jest bardzo charakterystyczne, jak spółka mogła zestawić pociąg, zajechać do Zasławia i do Lwowa, a wszystko to zrobić bez wiedzy dyrekcyi kolejowej.

GROŹBA PONOWNEGO STRAJKU KOLEJARZY. Tel. nam ze Lwowa: W połowie listopada między strajkującymi w Przemyślu a zarządem kolejowym stanął układ, który nakładał na zarząd obowiązek, że do dni 14 dostarczy zaprowiantowania pracownikom kolejowym. Ponieważ to nie nastąpiło i nastąpić nie mogło z powodu bezradności rządu, grozi wybuch nowego strajku, który łatwo może się przerzucić na całą Małopolskę.

POMNIK ASNYKA W KALISZU. Z inicyatywy prezydenta m. Kalisza inż. J. Michalskiego, wykonał artysta-rzeźbiarz Sługocki model pomnika poety-Kaliszanina i wielkiego patryoty, Adama Asnyka. Pomnik ma stanąć w Kaliszu na skwerze nad Prosną, a będzie wogóle pierwszym pomnikiem wieszcza-patryoty na ziemiach polskich.

ZNAMIENNY STRAJK W BORYSŁAWIU. Tel. nam ze Lwowa: „Wiek Nowy" donosi, że onegdaj na około 20 kopalniach Tow. akc. naft. Dawid Fanto i Ska wybuchł strajk robotników. Powodem było stanowisko jednego z dyrektorów Hendricha, który odnosił się z nienawiścią do wszystkiego, co polskie. Robotnicy wysłali delegacyę do dyr. Supińskiego z żądaniem usunięcia Hendricha. Gdy to nie nastąpiło, urządzili strajk. Rokowania nie dały wyniku, wobec czego Hendricha odprawiono, a wtedy robotnicy czekający na decyzyę, gdy się o niej dowiedzieli, wrócili do pracy.

NADUŻYWANIE MUNDURÓW KOALICYJNYCH. Do Starej Lubowli na Spiszu przybył 24 listopada czeski major propagandy, celem odbycia konferencyi z miejscowem biurem propagandy plebiscytowej. Major był w mundurze francuskim. Znowu powtarza się nadużywanie mundurów państw koalicyjnych dla utrwalenia ludności w przekonaniu, że koalicya popiera Czechów przeciw Polakom.

DWOJAKA MIARA. Na terenie plebiscytowym na Spiszu dostarczają Czesi w wielkich ilościach środków aprowizacyjnych. Natomiast tuż obok leżące w dolinie Popradu Kiezmark, Poprad i inne miejscowości nie otrzymują żadnych przydziałów żywności. — Wskutek tego panuje tam nieznośna drożyzna, ceny podnoszą się z dnia na dzień, butów zaś i ubrań nie można wprost dostać. Nadto osłabł bardzo żywy dotąd ruch handlowy, ponieważ ludność obawia się wszelkich tranzakcyi czeskiemi pieniądzmi, ponieważ nikt już nie potrafi odróżnić prawdziwych banknotów od fałszowanych. Nawet rzetelna papierowa moneta nie cieszy się zaufaniem, gdyż i o jej prawdziwości nikt nie jest przekonany.

ILE KOSZTUJE PLEBISCYT? O wydatkach czeskich na plebiscyt na Spiszu daje pewne wyobrażenie stan urzędu podatkowego w Popradzie. W miesiącu październiku miała kasa urzędu 25.000 K dochodu, zaś półtora miliona rozchodu. Oprócz tego otrzymuje czeski komisaryat plebiscytowy ogromne sumy wprost z Pragi, kwot tych jednak nie da się obecnie obliczyć.

CZESKIE REKWIZYCYE. Za zboże rekwirowane przez władze czeskie na Spiszu w dolinie Popradu, płacą Czesi 50 K za 100 kg. W tych dniach wyznaczono szeregowi miasteczek i wsi spiskich dotkliwe kontyngenty do oddania na rzecz wojska.

W SPRAWIE ODJAZDU UCHODŹCÓW POLSKICH Z WIEDNIA. (Tel.) Jedno z tutejszych pism wieczornych opublikowało list wiedeńskiej rady robotniczej polskiej, w którym twierdzono, że dnia 26 ubiegłego miesiąca odjazd pociągu z powracającymi do ojczyzny uchodźcami opóźniony został z winy polskiego zarządu kolejowego. Wobec tego oświadcza tutejsze poselstwo polskie, że dostawienie potrzebnych kolejowych wagonów było obowiązkiem austryackiego zarządu kolejowego, który dotychczas lojalnie spełniał swe zobowiązania. Polskie poselstwo po otrzymaniu wiadomości, że ów pociąg nie może odejść, natychmiast poczyniło odpowiednie kroki, aby uzyskać od władz austryackich dostawienie wagonów. Pociąg odszedł z Wiednia z trzechdniowem opóźnieniem.

STATYSTYKA CZECH. (Tel.) „Narodni Listy" donoszą, że czesko-słowacka republika obejmuje obecnie 142.070 km. kwadr., z czego przypada na Czechy 51.947, na Morawy 22.222, na Śląsk 5.147, na Orawę i Ruś przykarpacką 62.320, na Śląsk raciborski 330 km. kw. Liczba mieszkańców dochodzi do 13.750.000.

ŻĄDANIA GÓRNIKÓW CZESKICH. (Tel.) Onegdaj odbył się w Zagłębiu węglowem w Mostach wiec górników, na którym po przemówieniu dra Vrbensky'ego postanowiono podjąć pracę we wszystkich kopalniach. Górnicy uchwalili następnie wyrazić votum ufności rządowi i zaufania organizacyi, zażądali podniesienia płacy o 20 procent, następnie domagali się, ażeby praca nie przekraczała w tygodniu 46 godzin, a czas pracy ponad tę normę był wynagradzany 50 proc. do-

latkiem. Wreszcie zażądali górnicy zniesienia administracyi wojskowej w kopalniach.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Bruno Kupferberg rodem z Drohobycza otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Środa, 3 bm.: „Powodzenie" A. Testoni'ego.
Czwartek, 4 bm.: „Jeszcze wczoraj" Z. Wójcickiej.
Piątek, 5 bm.: „Dziady" Mickiewicza.
Sobota, 6 bm.: „Nerwowi" W. Sardou.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa, 3 bm.: „Siostra Helena".
Czwartek, 4 bm.: „Siostra Helena".
Piątek, 5 bm.: „Baron cygański".
Sobota, 6 bm.: „Baron cygański".

REPERTUAR „BAGATELI".
Środa, 3 bm.: „Roztwór prof. Pytla".
Czwartek, 4 bm.: „Roztwór prof. Pytla".
Piątek, 5 bm.: „Roztwór prof. Pytla".
Sobota, 6 bm. popoł.: „Przedstawienie dla dzieci", wieczorem „Panna służąca".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Środa, 3 bm.: „Polska krew".
Czwartek, 4 bm.: „Romans na dachu".

Teatr Bagatela.

»ROZTWÓR PROF. PYTLA«.

Humoreska sceniczna w trzech aktach Brunona Winawera.

Autor powyższej sztuki dał się poznać, jako twórca dramatyczny po raz pierwszy w Warszawie w roku 1910 utworem pod tytułem: »Niziny«, którego problem miał wiele punktów stycznych z wystawioną wczoraj humoreską o kłopotach prof. Pytla. I tu i tam było środowisko świata uczonych i konflikt pozytywnych zagadnień naukowych z trzeźwym realizmem życia. »Roztwór prof. Pytla« — rzecz o tytule niezbyt szczęśliwie wybranym — jest bezpretensyonalną krotochwilą z życia uniwersyteckiego, podstawiającą zwierciadło pewnym charakterystycznym śmiesznościom i konfliktom, związanym z życiem uczonych. Oto młody utalentowany asystent profesora Pytla, docent Gordon, zawiera przelotną znajomość z pewną tancerką kabaretową, która dosyć zręcznie wyzyskuje tę okoliczność i nawet na pewien czas sprowadza się do jego kawalerskiej garsoniery. — Epizod ten zwraca jednak uwagę władz uniwersyteckich i mógłby pociągnąć za sobą może poważniejsze następstwa, gdyby studentka, Mira Tarska, córka rektora, zakochana w młodym docencie, nie była sprawą pokierowała tak zręcznie, że Gordon cofa powzięte pod wpływem chwilowego afektu postanowienie opuszczenia uniwersytetu i wraca na swój posterunek, jako szczęśliwy narzeczony swej uczenicy i wielbicielki.

Całą wartość krotochwili p. Winawera stanowi doskonała charakterystyka środowiska uniwersyteckiego. Ukryty antagonizm profesorów, animusz bojowy studentów, dobra galerya udatnych, pełnych siły typów profesorów asystentów, bedela i studentek, wreszcie postać awanturniczej śpiewaczki kabaretowej Loli, to żywioł nowy, zgoła dotąd nie spotykany w komedyi, a już nigdy w tak lekkiem satyrycznem oświetleniu. Krotochwila daje świadectwo dobrego opanowania techniki teatralnej, zręcznego operowania czynnikiem charakterystycznym, żywo odbijającym od pogodnego tła życia młodzieży uniwersyteckiej.

Pod nazwaną, jak zawsze, reżyseryą p. Czarnowskiego, który w sztuce odtwarzał rolę asystenta dra Perlmuttera, krotochwila wypadła doskonale. Świetnym był w roli prof. Pytla p. Trzywdar. Skala talentu tego wielkiego ulubieńca publiczności obejmuje w ostatnich czasach kręgi coraz szersze i pomnaża galeryę jego kreacyj, w liczbie których figura prof. Pytla może zaliczać się do najcelniejszych. Pełnym werwy humoru i nonszalancyi w roli dra Gordon był p. Noskowski, który grą swą wypełnił całą sztukę. Rolę cyrkówki Loli wypełniła zabawnym gestem p. Orwid-Bruczowa, przeprowadziwszy ją jednolicie w tonie groteski. Druga rola kobieca w sztuce przypadła w udziale p. Dąbrowskiej, która doskonale utrafiła w ton charakterystyczny, wnosząc na scenę pogodę i wesołość. Ślicznie wyglądała i doskonale zagrała rolę zakochanej w asystencie studentki p. Tęczyńska, która z każdą rolą zdobywa większe sympatye publiczności. W galeryi postaci epizodycznych wyróżnili się grą skoncentrowaną pp.: Danto-Baranowski, wyborny w roli radcy Mentfila, oraz pp. Berski, Bystrzyński, Brzeski i Kwieciński.

Krotochwila zdobyła zasłużony sukces śmiechu.

W. Pr.

Sejm odłożony na przyszły tydzień.

Warszawa, 3 grudnia (PAT). Kancelarya sejmowa komunikuje, że w b. tygodniu posiedzenie plenarne Sejmu się nie odbędzie.

Misya Trąmpczyńskiego.

PADEREWSKI MARSZAŁKIEM.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT). Jak donoszą dzisiejsze »Nowiny Codzienne«, zarząd klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem posła Witosa odbył dzisiaj dwugodzinne obrady, na których, po sprawozdaniu przewodniczącego o konferencyi, jaką odbył wczoraj wieczorem z p. Paderewskim, stwierdzono, że klub nie ma powodu do zmiany uchwały, powziętej w dniu 28 listopada, a opiewającej: **»Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego nie ma zaufania do p. Paderewskiego, jako prezydenta i nie widzi możliwości pertraktowania z nim w sprawie utworzenia gabinetu«.** Zarząd klubu ludowców rozważał następnie stanowisko, jakie klub zajmie, gdy p. Paderewski ustąpi.

Dalej »Nowiny Codzienne« podają nazwisko następcy p. Paderewskiego. **Jest nim Wojciech Trąmpczyński, teraźniejszy marszałek Sejmu, a jako następcę Trąmpczyńskiego wszystkie stronnictwa widziałyby chętnie p. Paderewskiego.**

Niemcy prostują.

Wiedeń, 3 grudnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina, że **doniesienie ze strony polskiej, że rząd niemiecki zamierza wycofać części »Grenzschutzu« z Bydgoszczy i Torunia, by niemi uzupełnić bałtycką »żelazną dywizyę«, nie polega na prawdzie.** »Żelazna dywizya« ma zostać w obszarach demobilizacyjnych jak najprędzej rozwiązaną.

Rząd bolszewicki na Ukrainie.

Lwów, 3 grudnia (Tel. pryw.) »Wpered« donosi, że bolszewicy po oczyszczeniu całych partyj na Ukrainie od wojsk Denikina zorganizowali **bolszewicki rząd ukraiński z Rakowskim na czele.** Rząd ten przeniósł swoją siedzibę do Czernichowa.

O przychylność dla Judenicza.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT). Rada najwyższa uchwaliła polecić wysłannikom koalicyi, aby interweniowali u rządu estońskiego, żeby zachował się przychylnie wobec Judenicza.

Koalicya a Czechy i Austrya.

Wiedeń, 3 grudnia (Tel. pryw.) Wczorajsze oświadczenie czeskiego ministra Benesza w **sprawie zbliżenia gospodarczego między Austryą i Czechosłowacyą** tłómaczy się tem, że koalicya już od dłuższego czasu wywierała nacisk na rząd czeski, aby zmienił stanowisko swoje wobec Austryi. Koalicya życzy sobie, aby Czechy zerwały z obecnym systemem odosobnienia gospodarczego i pragnie, **aby Austrya i Czechosłowacya zawarły ze sobą umowy kompensacyjne, umożliwiające zupełną swobodę wymiany towarów.** Koalicya zażądała też dotrzymywania umowy w sprawie dostaw węgla, jakoteż zapewnienia, że przesyłki węgla, przeznaczonego dla Austryi, nie będą nadal wstrzymywane na stacyach czeskich. Koalicya sądzi, że plan federacyi gospodarczej, wypracowany przez Clarka, jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego z Węgrami będzie mógł być urzeczywistniony.

Przyszły parlament czeski.

Praga, 3 grudnia (PAT). »Prager Tagblatt« zamieszcza zestawienie mandatów w przyszłym czeskim parlamencie według nowego projektu wyborczego. Z zestawienia tego wynika, że **Czesi mieliby 141 mandatów, Niemcy 83, Słowacy 44, Węgrzy 15, Polacy 6, Rusini 3 mandaty.**

Regent serbski w Paryżu.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT). Donoszą z Belgradu: Ks. regent serbski wyjechał do Paryża. Książę podróżuje »incognito«. W poniedziałek po południu odbędzie się na cześć księcia przyjęcie w legacyi serbskiej w Paryżu.

Otwarcie izby włoskiej.

Berlin, 3 grudnia (PAT). Rzymski sprawozdawca »Vossische Zeitung« donosi o otwarciu Izby włoskiej: Sala była przepełniona aż po brzegi. Ogólne zainteresowanie skupiło się około socyalistów, którzy wszyscy zjawili się z czerwonymi goździkami w butonierach. — Kiedy król wszedł na salę, **wszystkie stronnictwa z wyjątkiem socyalistycznego, urządziły królowi owacyę.** Socyalistyczni posłowie wznieśli okrzyk: Niech żyje socyalizm! i wśród protestów innych stronnictw opuścili salę. Po ślubowaniu posłów, król odczytał mowę tronową, w której wspomniał o poległych i oświadczył, że Włochy nigdy sobie wojny nie życzyły. — Król dał wyraz nadziei, że cnoty, okazane podczas wojny, wzmocnią pracę pokojową. Podkreślił dalej, że nie należy wcale czynić różnicy między zwycięzcami a zwyciężonymi. Dalej król zwrócił uwagę na przyjazne zamiary włoskie wobec Tyrolu. Wojna wykazała konieczność silnego zespolenia się poszczególnych ras. Król przesyła serdeczne pozdrowienia łacińskiej Ameryce. Podkreśla dalej konieczność produkcyi i rozwoju społecznego. Zewnętrzna i wewnętrzna polityka dziś są nierozdzielnie ze sobą złączone. **Co się tyczy położenia wewnętrznego, to Włochy wobec nikogo nie są usposobione wrogo, niedoły niektóre aspiracye narodowe, których Włosi nie mogą zrezygnować, jeszcze teraz nie dają się zrealizować, jednak sprawiedliwość ożiwiejsza jest, niżeli wszystkie traktaty.** Król zakończył mowę apelem do zrzeczenia się wszystkich żywiołów chętnych pracy i wśród hucznych oklasków opuścił salę.

Pogłoski o przewrocie we Włoszech.

Berlin, 3 grudnia (Tel. pryw.) Donoszą z Rotterdamu, że w Paryżu obiegają pogłoski o przygotowującym się rzekomo przewrocie politycznym we Włoszech. **Mówią o wybuchu rewolucyi, o detronizacyi króla itp.** Włoski ambasador w Paryżu oświadczył, że wszystkie te pogłoski są zupełnie bezpodstawne.

Włosi a Jugosławia.

Wiedeń, 3 grudnia (Tel. pryw.) Z Lugano donoszą:

Włoskie dzienniki twierdzą, że państwo jugosłowiańskie dlatego nie dotrzymuje umowy kompensacyjnej z Austryą, ponieważ Austrya nie chce dostarczyć amunicyi. **Dzienniki włoskie utrzymują, że południowa Słowiańszczyzna przygotowuje się od tygodni do zbrojnego starcia z Włochami.**

Clemenceau obwinia Niemcy.

Warszawa, 3 grudnia (PAT). Ag. Havasa donosi:

W odpowiedzi na notę Niemiec w sprawie powrotu jeńców wojennych wykazuje Clemenceau nieścisłość twierdzeń niemieckich. Francya nigdy nie przyjęła na siebie w tym kierunku jakichkolwiek wyraźnych zobowiązań. Powrót jeńców niemieckich z krajów sprzymierzonych opóźnia się z powodu niewykonywania klauzul zawieszenia broni przez Niemcy. Niemcy odwołały z Paryża komisarzy, przeznaczonych do uregulowania czynności komisyi, czuwającej nad wykonaniem postanowień pokojowych. Wobec tego Niemcy odpowiedzialni są za zwłokę powrotu jeńców.

Między jenerałem francuskim a admirałem niemieckim.

Berlin, 3 grudnia (PAT). Jenerał Niesell wystosował do admirała Hoffmanna pismo, w którem donosi o groźbach, z jakiemi zwracała się część wojsk Bermonta, stacyonująca w Kłajpedzie, do oficerów państw ententy. Oficerowie ci musieli schronić się na okręt, stojący w pobliżu Kłajpedy. Jen. Niesell grozi, że w razie jakichś poważniejszych wypadków skieruje z okrętów ogień na miasto. Admirał Hoffmann odpowiedział jenerałowi, że wszystkie zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku w Kłajpedzie, zostały poczynione, a zresztą **jen. Niesell powiadomiony był już kilkakrotnie ze strony niemieckiej, że przy odwrocie zbuntowanych wojsk mogą się zdarzyć różne przykre zajścia.** Biuro Wolffa dodaje od siebie, że rząd niemiecki poczynił już w tej sprawie odpowiednie kroki w Paryżu.

Bandy żołnierzy niemieckich.

Królewiec, 3 grudnia (PAT). Wschodnio-niemieckie stowarzyszenie obrony ojczyzny zwróciło się telegraficznie **do ministra obrony krajowej i pruskiego prezydenta ministrów** z prośbą o wydanie zarządzeń, mających na celu obronę i ochronę ludności oraz własności na pograniczu wschodnich Prus przed codziennymi napadami, rabunkami i gwałtami, dokonywanymi **przez bandy żołnierzy niemieckich.** Tworzone przez ludność straże obywatelskie nie są w stanie bandom tym stawić skutecznego oporu. W telegramie powiedziano, że odmowa pomocy wojskowej grozi w najwyższym stopniu pokojowi i porządkowi wewnętrznemu prowincyi wschodnich i narazi na szwank nawet egzystencyę prowincyi.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 2 grudnia 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	630'—	660'—
Bank Hipoteczny	730'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przem.	570'—	—'—
Gal. zakł. Bank kredyt.	800'—	—'—
Gal. Bank ludowy dla rol. i handlu	280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	490'—	520'—
Tranzakcya		510'—
„Górka" fabryka cementu	925'—	975'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	—'—	1000'—
Waluty:		
Marki polskie	153'—	163'—
Tranzakcya	158'50	158'—
Ruble carskie po 500 rb.	200'—	215'—
Tranzakcya		210'—
Ruble Dumskie	77'—	87'—
Tranzakcya		82'—

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 91, austr. renta koronowa 84, renta lutowa 92, węgierska renta koronowa 99'50, losy tureckie 1277, Pryorytety kolei południowej 215, Anglobank 614, Bodenkredit 1390, Bank depozytowy 747, Laenderbank 961, Mercur 741, Živnostenska 1649, Kolej północna —, kolej południowa 249'75, Alpine 2990, Berg und Huetten 7500, Krupp 945, Poldihuette 1980, Pragereisen 4875, Rima 2070, Skoda 1586, Apollo 4990, Fanto 10.000, Karpaty 9400, Galicya 16.600, Schodnica 6100, Koleje węgierskie 788, Koleje austryackie 985.

FRANCUZI OBEJMUJĄ CZESKI MONOPOL TYTONIOWY. (Tel. pryw.) „Prag. Tagbl." donosi, że pewne konsorcyum francuskie obejmie czeski monopol tytoniowy.

NAFTA DLA CZECH. (Tel.). Dzienniki praskie donoszą, że drogą wodną przez Łabę nadeszły statki z naftą amerykańską dla Czechów. Dunajem mają nadejść statki z naftą rumuńską dla Czechów.

FILIA BANKU ANGIELSKIEGO NA WĘGRZECH. (Tel. pryw.). Z Budapesztu donoszą, że rządowy bank angielski ma podobno otworzyć filię w Budapeszcie.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Ogrodnik, żonaty, specyalista warzywnik, sadownik i oranżeryjnik, szuka posady na ordynaryę. Odpisy świadectw oraz warunki prześle Franciszek Składnik w Tyczynie koło Rzeszowa. 12441 1 6

Fortepian

w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Długa 38, II p., na prawo. Od godz. 3—6. 12421 1 2

Otomany

materace, meble, przerabia zakład tapicersko dekoracyjny Maryan Mleczko, Kraków, ul. św. Teresy l. 4. 124.2

Buchaltera

znającego dokładnie książkowość fabryczną, poszukuje Fabryka narzędzi stolarskich, Wadowice. 12428 1 3

Spólnika

z wkładką od 50.000 koron poszukuje się do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego. Zgłoszenia pod **„Współpracownictwo 50"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 12426 1 2

Kantary

2 maski końskie, trenzla, „paktasze" i wózek dziecięcy, sportowy do sprzedania. Oglądać można od 9—11 lub od 2—4. Ul. Siemiradzkiego 11, parter. 12433 1 2

Wstawki sprężynowe

do łóżka, żakiet damski, spodnie (breechesy), 2 oficerskie bluzy granatowe oraz męskie buciki do sprzedania. Oglądać można 9—11 lub 2—4. Aleja Słowackiego 9, I p. 12434 1 2

STEYER

nowy, z nabojami i futerałem oraz rewolwer oficerski do sprzedania. Zgłoszenia pod „**Rewolwer**" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 12432 1 2

PAPIER.

Poszukuje się doświadczonego

fachowca

dla założenia i prowadzenia wielkiego, hurtownego interesu papierowego. Zgłoszenia pod **„A. 151"**, przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 12438 1 2

Do sprzedania

kamienica I-p. w Dębnikach, przy ul. Barskiej. Wiadomość u Karola Romańskiego. Dębniki, ul. Madalińskiego 17, I piętro, na ganku. 12452 1 2

FERROMANGAN
FERROSILICIUM
FERROMOLYBDEN
FERROWOLFRAM
NIKIEL w kostkach lub kulkach
SILICO - MANGAN - ALUMINIUM

DOSTARCZA

TOWARZYSTWO ODBUDOWY

SPÓŁKA Z OGRAN. PORĘKĄ WE LWOWIE.

Oferty na żądanie wysyła Biuro centralne, Lwów ulica Akademicka 23. 12160 2 3

Zakład lekarsko-dentystyczny

Dr Eugeniusz Kłosowski

dział techniczny

Zygmunt Sonnenblick

Kraków, ul. Dietlowska l. 105

Godziny ordynacyjne od 9—12 i 3—6. 12442 1 3

Na skrzypcach i flecie

udzielam lekcyj gruntownie i sumiennie, tak dla początkujących, jak też i na wyższe studya. Zgłoszenia: od 3—6 po poł. ul. Karmelicka 7, oficyny, I piętro, na lewo. 12451 1 2

Sypialnia

i jadalnia w stylu staroniemieckim, cena około 40.000 koron, do sprzedania. Ul. Karmelicka 5, II piętro. 12447

Motor gazowy

4 HP i pompa ssąco-tłocząca z **rurami** cynkowanemi do sprzedania. Wiadomość przy kasie łazienek paryskich w Krakowie. 12461 1 2

Kowal, obznajomiony z wszelką robotą gospodarczą i maszynami rolniczemi, przyjmie posadę w większym majątku dworskim na ordynaryę. Bliższa wiadomość u p. St. Kwiatkowskiego, konsum roln.-rob. Chomranice, pow. Nowy Sącz, o. p. Męcina. 12467 1 2

Który z P. T. Spedytorów

i kupców zechciałby sprowadzić jeden względnie dwa wagony cukru białego dla Związku stowarzyszeń spożywczych w Wadowicach ul. Sienkiewicza. Pozwolenie na przywóz jest. 12488 1 2

ROLNIK

kawaler, ze szkołą rolniczą, 8-letnią praktyką rolniczą w pierwszorzędnych majątkach, z chlubnemi świadectwami, energiczny i inteligentny, poszukuje posady od 1 stycznia 1920 r. zarządzającego folwarkiem w dużym majątku lub samodzielnego zarządu w małym w zachodniej Małopolsce, b. Królestwie Kongresowem lub Poznańskiem na stół lub ordynaryę. Zgłoszenia nadsyłać proszę: St. Zakrzewski, Poremba poczta Alwernia. 12465

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. — Ul. Garbarska l. 14 dozorca domu wskaże. 12471 1 2

2 pokoje słoneczne

z utrzymaniem dla rodziny do wynajęcia. Ul. Sobieskiego 5, I piętro. 12466

Do sprzedania

21 półmisków restauracyjnych, porcyowych, nowych, alpaka posrebrzana. Wiadomość: Dom handlowo-komisowy Józef Feyrich, ul. Garbarska 6. 12485

Każdą ilość

oleju lnianego i słonecznikowego kupuje firma „Olein", Kraków, ul. Wrzesińska 8. 12462 1 3

Zamówienia

na papę dachową przyjmuje agencya handlowa Szymona Mostera, Kraków, ul. Wrzesińska l. 8. 12463 1 3

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 554/IV / 7 ex 1919. 12479

Rozpisanie dostawy.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem dostawę stopów łożyskowych lub czystych metali:

I. **Stopy:**

Ilość stopu zapotrzebowanego w kg	o składzie chemicznym			
	cyny %	antymonu %	miedzi %	ołowiu %
10.000	83·3	11·1	5·6	—
70,000	42·0	16·0	2·0	40
200 000	14·0	21·0	—	65
140.000	5·0	15·0	—	80

II. O ile firma nie oferuje stopu, może zaoferować czyste metale w następujących ilościach:

a) cyny czystej angielskiej 99% . 80.000 kg
b) czystego antymonu 99% . . . 90.000 „
c) czystej miedzi . . . . 5.000. „
d) czystego ołowiu miękkiego . . . 300.000 „

Okres dostawy trwa od dnia rozdania dostawy do **30 czerwca 1920 r.** Dostawa ma być wykonaną w miarę zapotrzebowania, na podstawie zamówień częściowych.

Mające służyć za podstawę do wygotowania ofert i wykonania dostawy ogólne i szczegółowe warunki dostawy, pouczenie o obowiązkach stemplowych, formularze ofertowe zawierające bliższe dane przedmiotu dostawy i kalkulacyi cen, można przeglądać w Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, lub je tam otrzymać za zgłoszeniem ustnem lub pisemnem z dołączeniem porta.

Oferty, które winny być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, według postanowień artykułu 3-go ogólnych warunków dostawy i wraz z ewentualnymi dodatkami odpowiednio do dotyczących przepisów ostemplowane, należy zapieczętowane, zaopatrzone napisem na kopercie: „Oferta na dostawę stopów" wnieść do Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 12-tej godziny w południe, **dnia 16 grudnia b. r.**

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 grudnia b. r. o godzinie 10-tej przed południem w oddziale IV-tym podpisanej Dyrekcyi kolei państwowych. Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

Zarząd kolei państwowych, rozdający dostawę, zastrzega sobie prawo całkowitego lub tylko częściowego — odnośnie do oferowanej ilości — uwzględnienia poszczególnych ofert lub zupełnego ich odrzucenia bez podania powodów, a dotyczący oferenci będą o tem w terminie ważności ich ofert pisemnie uwiadomieni.

O ile w odnośnym formularzu ofertowym roczne zapotrzebowanie nie jest w cyfrach podane, nie zapewnia się oferentowi nabycia pewnej określonej ilości dotyczących materyałów. Złożenia porecznego (wadyum) nie wymaga się, otrzymujący dostawę będą jednak obowiązani, na żądanie podpisanej Dyrekcyi kolei państwowych złożyć kaucyę w myśl postanowień art. 6 go ogólnych warunków dostawy.

Oferty, wniesione po terminie wnoszenia albo nieodpowiadające wszystkim warunkom tego rozpisania nie będą uwzględnione.

Kraków, w grudniu 1919.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE.

Dla dzieci:

Bajki Pana Jowialskiego . . . . K 14·—
Jadwiga z Łobzowa. Moja książka . . . . „ 3·80
L. Rydel. Madejowe łoże; w przygotowaniu.
— **Pan Twardowski** . . . . „ 21·—

Dla starszych:

L. Rydel. Betleem Polskie . . . . K 48·—
A. Wolański. Wojna polsko-rosyjska 1792 r. Kampania koronna . . . . „ 58·50

Mała Biblioteczka:

Baudelaire. Drobne poezye prozą . . . . K 12·—
Bieder. Poezye . . . . „ 12·—
Jedlicz. Słoneczna Pieśń. Poezye . . . . . „ 12·—
Orzeszkowa. Myśli . . . . „ 12·—
Pieniążek. Z dawnych lat. Nowele . . . . . „ 12·—
Tetmajer K. Hasła. Poezye . . . . „ 10·—
Tetmajer W. Noce letnie. Nowele . . . . . „ 12·—
Zbierzchowski. Impresye . . . . „ 10·—
Wryczyński. Poezye . . . . „ 12·—
Żuławski. Pokłosie. Poezye . . . . „ 12·—
— **Z domu niewoli.** Poezye . . . . „ 12·—

Wszystkie wyżej przytoczone wydawnictwa są **ozdobnie oprawne** i z wyjątkiem „Małej Biblioteczki" wszystkie **artystycznie ilustrowane.** 11979 1 3

Ceny podane są z dodatkiem i przesyłką.

Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

PRAWDZIWE FRANCUSKIE SPECYALNOŚCI FARMACEUTYCZNE

poleca ze składu wiedeńskiego firma 12351

S. GROSSMANN, WIEDEŃ, VI., KASERNENGASSE 6.

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

wydaje

Prawa Państwa Polskiego

w oprac. prof. Wład. Leop. Jaworskiego.

Dotychczas wyszły:

Zeszyt I Prawo polityczne (od 1 lutego 1918 do 18 lipca 1919). Cena 40 K, z przesyłką pocztową 42 K.

Zeszyt II Prawo polityczne (od 18 lipca do 2 października 1919). Cena 45 K, z przesyłką pocztową 47 K.

Dalsze zeszyty w przygotowaniu. 1 608 3 5

Zamówienia przyjmuje Krakowska Spółka wydawnicza Kraków, ul. Gołębia 20 i wszystkie księgarnie.

Zdrowego

ładnego chłopczyka 1-rocznego oddam za swego. — Zgłoszenia pod **„Chłopczyk 474"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 12474

Notaryusz w Podgórzu

poszukuje zaraz rutynowanego kancelisty lub kancelistki, piszących biegle na maszynie. — Zgłoszenia w biurze notaryalnem. 12063 2 3

Nadeszły świeże pytlingi.

Gromer

ul. Floryańska 57. 12101 2 2

Kupię klacz

o dobrych **chodach do pociągu.** Zgłoszenia: **Biuro ogłoszeń, ul. Sienna 12.** 12196 2 3

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie

oraz

Związek Ziemian we Lwowie

powołują do życia Towarzystwo akcyjne pod firmą **„BANK ZWIĄZKU ZIEMIAN"**, a to na podstawie zatwierdzonego przez rząd statutu.

W myśl § 6. statutu wynosi kapitał akcyjny K 4,000.000·—, rozłożony na 10.000 sztuk pełnowpłaconych akcyj po nom. K 400·—, z których sztuk 2.500 akcyj jest imiennych, zaś 7.500 sztuk akcyj opiewa na okaziciela.

Celem nowego Banku jest popieranie gospodarczego rozwoju wielkiej, średniej i małej polskiej własności ziemskiej w b. Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem przez udzielanie właścicielom i dzierżawcom posiadłości wiejskich poparcia pod względem finansowym, administracyjnym i prawnym, tudzież przez organizowanie gospodarcze silnych i racyonalnie założonych gospodarstw ziemskich.

Bank Związku Ziemian obejmie agendy dotychczasowego Związku Ziemian we Lwowie.

Z nowej emisyi akcyj Banku Związku Ziemian, wynoszącej

szt. 10.000 akcyj nom. wartości K 4,000.000·—

obejmuje grupa instytucyj finansowych i osób interesowanych 50%, t. j. K 2,000.000·— nowych akcyj, a celem dania możności współudziału szerszym warstwom publiczności, przekłada się brakującą resztę, a mianowicie

szt. 5.000 akcyj im. wartości K 2,000.000·—

do rozsprzedaży w drodze publicznej

SUBSKRYPCYI

na następujących warunkach:

1) Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi K 400·— za każdą akcyę;
2) Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna;
3) Repartycyę nowych akcyj przeprowadzi Bank Związku Ziemian wedle swego uznania;
4) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uskutecznioną zapłatę, względnie po zawiadomieniu o dokonanym przydziale akcyj;
5) Na wypadek nieprzydzielenia akcyj, Bank zwróci najpóźniej do 31 grudnia 1919 wpłaconą kwotę wraz z narosłymi odsetkami w wysokości 2%;
6) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku Związku Ziemian od dnia 1 stycznia 1920 r.;
7) Termin zgłoszenia kończy się z dniem 15 grudnia 1919 r.;
8) Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje:
w Krakowie: Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu, Rynek gł. 25,
we Lwowie: Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,
we Lwowie: Związek Ziemian, ul. Kopernika 4. 12172 2 3

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Związek Ziemian we Lwowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.